

O źródłach postkomunizmu

Przez wiele lat słowo postkomunizm nie mogło przejść przez gardło szanującego się polskiego naukowca, inaczej niż jako synonim angielskiego terminu *transition* (przejście). Metafora ta dominuje w zachodnim języku naukowym i zazwyczaj oznacza przejście z reżimu autorytarnego do liberalnego. Wielu autorów krytykowało jej zastosowanie, ponieważ „zakłada ona zagwarantowane przejście od jednego punktu (starego, komunistycznego porządku) do drugiego (demokratycznego porządku politycznego i rynkowej gospodarki). Ta perspektywa ma tendencję do przesadzania jednorodnej, wprzód określonej istoty i celu procesu”¹. Co więcej, mówi się tutaj o pewnym – stosunkowo krótkim – *odcinku czasu*, jakiego potrzeba, aby przejść od jednej formacji do drugiej. Przypuszczenie, że natura realnego socjalizmu odcisnęła tak głębokie piętno na społeczeństwach, którym go zaaplikowano, że mówić można o *trwałym odkształceniu ścieżki modernizacyjnej* budziło jednak niechęć wśród tych, którzy przez tyle lat żyli pragnieniem dołączenia do mitycznego Zachodu. Metafora przejścia ma charakter tyleż wyjaśniający, co mobilizujący i jako taka wiąże się z pewną, sympatyczną wprawdzie, ale jednak ideologią (liberalizmem), co – jak zauważyła Jadwiga Staniszkis – budzić powinno u naukowca natychmiastowy niepokój, ponieważ zagraża jego wolności myślenia.

Polscy naukowcy zapragnęli znaleźć się wewnątrz potężnego nurtu „tranzytologii”, w którym funkcjonowało bardzo wielu badaczy zachodnich, którzy – czy to z lenistwa, czy to z poczucia wyższości² – autorytatywnie objaśniali przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej nawet nie odwiedzając tego regionu. „Najbardziej fundamentalną – choć często ukrytą – przesłanką tranzytologii jest teza, że współczesna

¹ Por. M. Łoś, A. Zybertowicz, *Privatising the Police-State*, Houndmills: Macmillan Press; New York, NY: St. Martin's Press, 2000, s. 10-13

² Por. uwagi Susan Strange o amerykańskiej perspektywy w międzynarodowej ekonomii politycznej [w:] S. Strange, *Retreat of the State*, Cambridge: Cambridge University Press, 1996, cz. 1.

zachodnia konstelacja kapitalizmu, demokracji i państwa narodowego (dopuszczając pewne różnice opinii na temat relatywnego ciężaru ostatniego czynnika) stanowi uniwersalny i ostateczny model na jej drodze do globalnej dominacji (*ascendancy*). Możliwość wytworzenia przez »zaawansowane społeczeństwa« ich własnych wersji nowoczesnych patologii pozostaje nie rozważona; tranzytologowie pozostają również niechętni podejmowaniu refleksji nad niezamierzonymi konsekwencjami inspirowanych Zachodem projektów, które wchodzą w interakcje tak z historycznym dziedzictwem, jak i globalną dynamiką, dając przy tym początek schematom, które często znacznie różnią się od oficjalnych celów. Perspektywy porównawcze są przeważnie ograniczone do wcześniejszych i wyraźnie udanych przypadków przejścia (*transition*) od rządów autorytarnych do demokracji, takich jak Południowa Ameryka czy południowa Europa (niektórzy prominentni tranzytologowie łączą dogłębną wiedzę o świecie łańciskim z silnymi przesądami (*pre-conceptions*) dotyczącymi wschodniej Europy). Tak czy owak, tego rodzaju podejście odzwierciedla bardzo ograniczone zainteresowanie doświadczeniem empirycznym spoza przestrzeni zachodniej; nie ma zatem powodu, by nie zgodzić się z węgierskim komentatorem, który określił tranzytologię jako formę *intelektualnego neokolonializmu* [podkreślenie moje – JFS]³.

Wydawałoby się, że naukowcy żyjący w kraju poddanym przez kilkadziesiąt lat panowaniu reżimu komunistycznego powinni dobrze rozumieć jego istotę, dynamikę, mechanizmy kontroli oraz strukturę społeczną, jaką ustanawia i *pozostawia po sobie*. A jednak polskie środowisko naukowe – będące tradycyjnie jednym z filarów polskiej inteligencji – poddało się chorobie naiwnego okcydentalizmu i popadło w naśladownictwo i konformizm. Można powiedzieć, że nasze życie intelektualno-naukowe cechuje się podwójną ideologizacją, analogiczną do tej przypisywanej przez Bierdiajewa współczesnej mu rosyjskiej inteligencji: „Z jednej strony ideologizacji ulegały poszukiwania naukowe (szczególnie w dziedzinie nauk społecznych i filozofii). O ich kierunku nie decydowało bowiem kryterium prawda-fałsz, ale raczej użyteczność wyboru danej teorii do określenia własnej tożsamości i identyfikacji przeciwnika. [...] Z drugiej strony, ideologizacji uległo także rozumowanie w sferze praktyki społecznej. Problemy z tej sfery formułowane były w języku *abstrakcyjnych kategorii zaczerpniętych*

³ J. P. Arnason, *Design and Destinies: Making Sense of Post-Communism*, „Thesis Eleven” (November) 2000, no. 63, s. 89-97.

najczęściej z innego kręgu cywilizacyjnego (*Europa Zachodnia*) [podkreślenie moje – JFS], a więc nie wywiedzionych z realności rosyjskiej [tu: polskiej – JFS] i przez nią nie weryfikowanych. [...] Dostojewski z kolei pokazuje, że *formułowanie własnych problemów przy pomocy pojęć zaczerpniętych z innej rzeczywistości nieuchronnie kończy się moralizowaniem* [podr. moje – JFS]⁴.

Ten fragment z tekstu Jadwigi Staniszkis *Zmiana i ciągłość*, nieuchronnie przywodzi na myśl dużo późniejsze tezy Zdzisława Krasnodębskiego z *Demokracji peryferii*, gdzie opisał on specyficzny typ postkomunistycznej umysłowości peryferyjnej, imitującej dyskursy zachodnie i zawsze kończącej się na moralizowaniu. Staniszkis natomiast opisywała mechanizmy świadomości polskiego społeczeństwa w okresie schyłkowego realnego socjalizmu, w których dopatrywała się rozumowania typu *bricolage*. „Przeżycie moralne (solidarnościowe strajki) stało się [...] równocześnie doświadczeniem poznawczym, bo pozwoliło „zobaczyć” system w skróconej metaforze walki „dobra” ze „złem” Rozumowanie, które wyprodukowało tę czarno-białą taksonomię polityczną i umożliwiło ukonstytuowanie się zbiorowego podmiotu („Solidarność”), przypominało myślenie typu *bricolage*, charakterystyczne dla społeczeństw tradycyjnych”⁵. Przypomnijmy, że rozumowanie to polega na przywołaniu i skatalogowaniu dostępnej w danym kontekście historyczno-kulturowym wiedzy teoretycznej i praktycznej oraz środków technicznych, które ograniczają możliwe rozwiązania nowego problemu poznawczego.

W obu przypadkach – polskiej umysłowości późno-socjalistycznej w opisie Staniszkis i postkomunistycznej w opisie Krasnodębskiego – mamy do czynienia z mechanizmem o tej samej funkcji, lecz przejawiającym się w nowej formie. I właśnie tego rodzajów fenomenów poszukujemy, kiedy pytamy, co to jest postkomunizm. Po pierwsze, interesuje nas nie to, co odróżnia polską rzeczywistość posocjalistyczną od socjalistycznej, lecz odwrotnie – to, co ją do niej upodabnia, wiąże oraz tylko przez tego rodzaju związek może być wytłumaczone. Nie chodzi tu oczywiście o poszukiwanie prostych paralel. Opisywanie systemu postkomunizmu w nieustannym porównaniu z systemem realnego socjalizmu, jest analogiczne do opisywania postkomunistycznego kapitalizmu w nieustannym porównaniu do rozwiniętego kapitalizmu zachodniego. Procesy dokonujące się w latach 90., przyjmowały „tak

⁴ J. Staniszkis, *Zmiana i ciągłość*, [w:] *Zwierzę niepolityczne*, Komorów: Antyk, 2004, s. 151.

⁵ Tamże, s. 150

dalece zmienioną postać, że świat zachodni (który przeszedł przez nie w nie tak odległej przeszłości) nie jest w stanie odnaleźć śladów własnego doświadczenia w teraźniejszości społeczeństw postkomunistycznych⁶. Po drugie bowiem, szukać należy w odniesieniu do systemu kapitalistycznego w jego rozwiniętej postaci, ale – właśnie odwrotnie – nie tego, co upodabnia, lecz tego, co odróżnia.

Próbując analitycznie uporządkować i zrozumieć procesy wyłaniania się porządku postkomunistycznego, należy pamiętać o kilku sprawach. Po pierwsze należy pamiętać, że w „początkowej fazie procesu [zmiany systemowej] chodzi często nie tyle o pojawienie się instytucji nowych, ile o zmianę *statusu ontologicznego* instytucji już istniejących, a także o zmianę *zasady organizującej*, regulującej ich działanie”. Po drugie, „mechanizmy odpowiedzialne za kształt [...] postkomunistycznego porządku instytucjonalnego mają najczęściej swe *korzenie w przeszłości*. [...] Niektóre z owych mechanizmów przejawiają się dziś w nowej formie (choć ich funkcja jest podobna jak w przeszłości), podczas gdy inne – mimo takiej samej, jak niegdyś formy – powracają już w nowej roli. [...] Horyzont czasowy, do którego musimy się cofnąć w naszej analizie, wykracza w przeszłość daleko poza cezurę komunizmu. Transformacja uruchomiła bowiem na nowo uniwersalne procesy przerwane przez komunizm⁷. Owe uniwersalne procesy historyczne to (1) *instytucjonalizacja relacji peryferia-centrum* (proces nie dokończony w II RP, a zaburzony przez załamanie się procesów globalizacyjnych po I wojnie światowej)⁸, (2) wzajemne spontaniczne dopasowanie się skali i ciężenia wyłaniającego się rynku oraz skali i ciężenia kształtujących się struktur państwa⁹ oraz (3) socjalizacja do funkcjonowania w ramach Weberowskiej racjonalności formalnej¹⁰.

Kiedy zastanawiałem się nad przyczynami zmiany społecznej w Polsce, przechodziłem od bliskiej mi sfery symboliczno-aksjologicznej do sfery ekonomiczno-społecznej. Zrozumiałem, że precyzyjny opis drogi

⁶ J. Staniszkis, *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej – część I*, [w:] *Zwierzę niepolityczne...*, s. 229

⁷ Oba cytaty za: J. Staniszkis, *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej – część I*, [w:] *Zwierzę niepolityczne...*, s. 228.

⁸ Por. A. i B. Kamiński, *Korupcja rządów. Państwa postkomunistyczne wobec globalizacji*, Warszawa: ISP PAN, 2004, s. 39-60.

⁹ J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa: Scholar, 2003.

¹⁰ Chodzi tu m.in. o „pozytywizację” prawa, która już w PRL poczyniła duże postępy i zanik myślenia w kategoriach prawa naturalnego. Można się oczywiście zastanawiać, czy „pozytywizacja” jest koniecznym warunkiem budowy kultury kontraktu, której szczególna słabość bardzo obniża poziom kapitału społecznego.

z realnego socjalizmu do postkomunizmu zakłada rezygnację z dominacji języka doktrynalno-ideowego, na rzecz umieszczenia go w szerszej ramie procesów gospodarczo-politycznych. Podkreślam, że chodzi tu o język opisu, a nie przedmiot opisu. Dokładnie rzecz biorąc, chodzi o to, aby język analizy zjawisk kulturowych (idei, wartości i symboli) wpisać w dyskurs wypracowany przez Nową Ekonomię Instytucjonalną. Dyskurs ten pozwala patrzeć na procesy społeczne (ekonomiczne i polityczne) przez pryzmat abstrakcyjnych, nieideologicznych kategorii. W takim abstrakcyjnym systemie zarządzania, którym jest społeczeństwo, gospodarka i polityka, organizacje (czyli aktorzy społeczni, gospodarczy i polityczni) dokonują transakcji (np. komunikacji, wymiany, politykowania) w obrębie ramy pojęciowej tworzonej przez instytucje (czyli formalne i nieformalne reguły gry), działając według generowanej w danej konfiguracji instytucjonalnej logiki minimalizacji kosztów transakcyjnych (zasobów potrzebnych do definiowania, mierzenia, używania i wymuszania realizacji swoich praw oraz komunikowania się). Poniższy opis realnego socjalizmu jest właśnie próbą działania tego języka. Dalsze zaś zadanie polega na próbie analitycznego uporządkowania i zrozumienia pozornie chaotycznej dynamiki wyłaniania się pojęciowo-instytucjonalnej logiki porządku postkomunistycznego. Ceną za pogłębienie opisu jest jednak – nie ukrywajmy – rezygnacja np. z takich symbolicznych cezur, jak wybory czerwcowe 1989 r.

W tekście tym interesuje mnie przedstawienie *warunków możliwości wyłonienia się takiej unikatowej formacji, jaką jest postkomunizm*. Analizuję zatem w dalszych dwóch częściach polską wersję systemu realnego socjalizmu w ujęciu statycznym i dynamicznym.

Ontologia socjalizmu i państwo partyjno-policyjne

Istota realnego socjalizmu ujawnia się, gdy zapytamy: po pierwsze, w jakim stopniu socjalizm realizuje swoją wizję gospodarowania oraz, po drugie, czy socjalizm jest bytem samodzielnym. Odpowiedź na powyższe pytania powinna brać pod uwagę fakt, że to, co nazywano blokiem socjalistycznym, nie było strukturą jednorodną. W bloku sowieckim istniały wyraźne relacje podległości i zależności; także i sam blok sowiecki był zależny (np. kapitałowo, technologicznie) od systemu światowego. Obszar ten posiadał swoje centrum i peryferia, i aby w pełni zrozumieć naturę panującego weń systemu, należy uwzględnić nie tylko ideologiczną nadbudowę, lecz również jego historię społeczno-gospodarczo-polityczną, w szczególności sposób zaprowadze-

nia systemu, jego legitymizację oraz mechanizmy stabilizacji i kontroli. Zatem opis systemu realnego socjalizmu panującego w ZSRR nie będzie tożsamy z opisem realnego socjalizmu w jego środkowoeuropejskich koloniach, choć jest niezbędny dla jego zrozumienia.

Zarys ekonomii politycznej realnego socjalizmu w ZSRR przedstawił Alain Besançon w *Anatomii widma*. (1) *Celem radzieckiej ekonomii był socjalizm*. Oznacza to – i jest to konstatacja o znaczeniu uniwersalnym – że w *realnym socjalizmie gospodarka zostaje wchłonięta przez politykę i zamiast ekonomii politycznej socjalizmu, będzie istniała tylko polityka ekonomiczna*. (2a) Metafizyczną zasadą socjalizmu jest formuła ukuta przez Bakunina: *radość niszczenia jest zarazem radością tworzenia*, która oznacza tyle, że „aby stworzyć obszar, na którym socjalizm wreszcie zakiełkuje i rozkwitnie, trzeba zniszczyć zarodki bogactwa przeciwnego, które pochodziłoby od kapitalizmu”¹¹. Partia, znalazłszy się wreszcie u władzy i widząc, że socjalizm nie nadchodzi, dalej niszczy rzeczywistość, objętą pojęciem kapitalizmu, ponieważ przeszkadza ona nadejściu socjalizmu. Formuła ta prowadzi w konsekwencji do stanu, w którym „rzeczywistość, fałszywie utożsamiona z kapitalizmem, który istnieje tylko przez porównanie z nieistniejącym socjalizmem, jest [...] przedmiotem ofensywy zmierzającej do ustanowienia w niej tego niebytu, jakim wciąż pozostaje socjalizm”¹². (2b) Jednak z drugiej strony, istnieje zasada ograniczająca formułę „burzliwego rozwoju” i zawieszająca jej działanie na czas nieokreślony, która mówi, że *władza nie może zostać wystawiona na niebezpieczeństwo*. Stąd „zasada: należy zniszczyć kapitalizm (= rzeczywistość), ale zachować tyle kapitalizmu (= rzeczywistości), by nie została zagrożona materialna i polityczna podstawa”¹³. (3) Regułą praktyczną realnego socjalizmu jest *szukanie kompromisu*. „Nie idzie [przy tym] o układanie się z rzeczywistością. Przeciwnie: dąży się do kompromisu właśnie dlatego, że pogodzić się z rzeczywistością nie wolno i tylko o tyle, o ile kompromis jest użyteczny z punktu widzenia przyszłego zniszczenia kapitalizmu”¹⁴.

Radziecki system ekonomiczny Besançon podzielił na dwie – częściowo tylko symetryczne – części: produkcyjną i konsumpcyjną. Nas interesuje tu sfera produkcyjna. Ma ona trzy sektory: (1) wytwarzają-

¹¹ A. Besançon, *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, przeł. W. Dłuski, Warszawa: Res Publica, 1992, s. 15; ujawnia się tu wpływ prawosławnej tradycji myślenia komplementarnymi opozycjami, paradoksami, na leninizm.

¹² Tamże, s. 19.

¹³ Tamże, s. 20.

¹⁴ Tamże.

cy potęgę zewnętrzną (produkcja wojskowa i narzędzia produkcji wojskowej) oraz wewnętrzną (usługi wytwarzane przez aparat przymusu); (2) produkujący towary i usługi w ramach reżimu gospodarki planowej; oraz (3) sektor drugiej gospodarki, obejmujący całość towarów i usług wytwarzanych poza „sferą socjalistyczną”. Pierwszy sektor podlega konkurencji technologicznej i co za tym idzie, pewnej racjonalności produkcyjnej, a jego działalność jest priorytetem dla działań całości. „Sektor II spełnia wymagania sektora I stosując się do zasady zachowania władzy, a dzięki tej władzy spełnia własny wymóg zbudowania systemu oryginalnego”, podlegając ciągłym wahadłowym ruchom reformatorskim: od wymyślnego planowania i centralizacji do decentralizacji w imię stabilizacji. Sektor II jest wprzęgnięty w realizację nieokreślonego i nie dającego się zdefiniować zadania – socjalizmu, a tym, co nie pozwala sektorowi samorzutnie się unicestwić, jest jego pośrednie położenie między sektorem I a sektorem III. Ten ostatni zapewnia funkcjonowanie dwóch pierwszych, wytwarzając rynek, z którego mogą czerpać producenci potęgi i planiści; jest ich zapleczem. Paradoxem systemu radzieckiej produkcji jest to, że maksymalizacja, będąca celem dwóch pierwszych sektorów, prowadzi do maksymalizacji sektora III, której granicą jest osiągnięcie przez niego autonomii wobec władzy socjalistycznej.

Jedynie w sektorze III dokonywane są transakcje kupna/sprzedaży, w pozostałych stosuje się *pobranie* – czyli *wyraz woli podmiotu ekonomicznego jako woli politycznej wspartej na sile*. Na szczeblu lokalnym pobranie może mieć charakter legalny, tzn. księgowany lub może być nie księgowane, czyli jest to *kradzież*. „W stosunkach między sektorem I i II przeważa pobieranie. Dla osiągnięcia swych priorytetowych celów władze polityczne postanawiają zabrać z substancji sektora II to, co jest potrzebne dla zasilenia sektora I. [...] W stosunkach między sektorem III a dwoma pozostałymi dominuje z jednej strony kupno/sprzedaż, z drugiej – kradzież. Ze sfery socjalistycznej część substancji nieustannie [...] przecieka do sektora III. Istnieje pewna makroekonomiczna równowaga między pasożytniczym charakterem sfery socjalistycznej, [...] a kradzieżą, uprawianą na wszystkich szczeblach przez indywidualne podmioty ekonomiczne sektora III i pozwalające temu sektorowi utrzymać się przy życiu [...]”¹⁵ Jednak równowaga ta nie jest do końca pełna i centrum imperium musi korzystać z *pobrania od peryferyjnych satelitów*, a cały blok – tak centrum, jak peryferia – z *subwencji ze stro-*

¹⁵ Tamże, s. 30.

ny systemu światowego, czyli świata niesocjalistycznego. Subwencje wymusza się przez oddziaływanie ideologiczne (np. nacisk intelektualnych elit Zachodu na swoje rządy), ale w dużej mierze też przez budowanie potęgi i szantaż wojenny, czyli przez realizację celów sektora I, który nazwać można *sektorem imperialnym*.

Besançon konkluduje stwierdzając, że „gospodarka radziecka wykazuje tendencję wzrostową o tyle, o ile rywalizuje z gospodarką niesocjalistyczną i stale jej coś wydiera. Jest jednak pozbawiona wewnętrznych bodźców wzrostu i w warunkach izolacji ma naturalną skłonność do zapadania się w siebie. Warunkiem istnienia gospodarki radzieckiej jest więc istnienie gospodarki nieradzieckiej. [...] Gospodarka międzynarodowa [...] pełni funkcję zewnętrznego sektora III”¹⁶. Innymi słowy, *realny socjalizm ma tendencję do stałej dezartykulacji, a zasoby uzyskuje z podboju i eksploatacji peryferii lub subwencji zewnętrznej*. W porządku produkcji rękojmnią prawowitości władzy radzieckiej jest zdolność budowania sektora II, zaś w porządku sił wytwórczych jest nią zdolność do *dogonienia i przegonienia* krajów kapitalistycznych. Co więcej, *w system ten wpisana jest imitacja*, która jest narzędziem swoistej modernizacji. Naśladuje się przedmioty materialne, lecz nie sposoby produkcji, toteż rodzi się konieczność wyodrębniania obszarów zaawansowania technologicznego, utrzymywanych olbrzymim kosztem (stąd większa produkcja przyczynia się do wzrostu niedostatku). „[...] drogę temu naśladownictwu toruje naśladownictwo symboliczne. Bo socjalizm, [...] musi [kapitalizm] pod każdym względem przewyższać. Rezultatem naśladownictwa nie jest [zaś] tożsamość, lecz wyższość, wyrażona przez symbole”¹⁷.

Z tego punktu widzenia, opis polskiego realnego socjalizmu polega na analizie systemu w kategoriach ekonomicznych, politycznych (władza) i społecznych. Innymi słowy jest to *przedstawienie uwarunkowań ekonomiczno-politycznych satelity radzieckiego centrum (czyli podmiotu podwójnie zależnego: od systemu sowieckiego i od systemu światowego) oraz wpływu genezy systemu (zakodowana w ideologicznej tożsamości rewolucyjna legitymizacja władzy, ustanowionej w drodze podboju i odgórnej instalacji) na sposób jego funkcjonowania*. Tego rodzaju analiza, której punktem wyjścia są uniwersalne sprzeczności realnego socjalizmu, została przeprowadzona przez Jadwigę Staniszkis w *Ontologii socjalizmu*.

¹⁶ Tamże, s. 41.

¹⁷ Tamże, s. 45.

Punktem wyjścia jest tu założenie, że analiza paradoksów realnego socjalizmu może prowadzić do stworzenia nowego paradygmatu teoretycznego. Owymi paradoksami są: (1) stosunki produkcji bez podmiotów ekonomicznych, (2) władza bez polityki, (3) kryzysy polityczne, które są wyrazem wysiłku zatowarzyszenia społeczeństwa na rzecz uformowania się w podmiot zbiorowego działania. Nowy paradygmat jest potrzebny, bowiem „koncepcja totalnej substytucji sił społecznych przez władzę (która w tym ujęciu nie tyle reprezentuje, ale wręcz zastępuje czy symuluje »rzeczywiste historyczne podmioty społeczne« [...]) stwarza podstawę jakościowo nowego [...] systemu panowania. *Takiego systemu panowania nie da się ująć w języku klasycznego liberalizmu: nie polega on bowiem po prostu na „braku” instytucji liberalnych, ale stanowi nową jakość.* Odwróceniu uległa nie tylko relacja między państwem a społeczeństwem (państwo konstytuuje społeczeństwo), również samo społeczeństwo poddane zostało głębokim przekształceniom”¹⁸. Jest to zatem próba opisu socjalizmu w kategoriach pozytywnych (czyli analizowania tego, co jest, a nie tego, co brakuje), wymagająca sformułowania kategorii pojęciowych do analizy socjalizmu z jego gospodarką pozbawioną substancji ekonomicznej, ze sferą władzy pozbawioną substancji politycznej w sensie zachodnim, z rozchwianymi tożsamościami wszystkich aktorów sceny społecznej, (tak władzy, jak i społeczeństwa). „Trzeba bowiem najpierw zrozumieć proces desubstancjalizacji (i towarzyszącej jej substytucji nie istniejących relacji i mechanizmów), aby móc w ogóle określić sposób istnienia (formy realizowania się, faktyczne granice instytucjonalne, standardy racjonalności) sfer określanych mianami »polityka« i »gospodarka«”¹⁹.

Bardzo efektywnymi narzędziami badawczymi okazały się przy tym kategorie heglowskie. Po pierwsze, społeczeństwo obywatelskie²⁰, które składa się z trzech momentów: (A) systemu potrzeb (potrzeb jednostki zapośredniczonych przez jej własną pracę oraz przez pracę i zaspokajanie potrzeb wszystkich innych), (B) ochrony własności przez wymiar sprawiedliwości (rzeczywistość ogólnego momentu wolności) oraz (C) policji i korporacji (zabezpieczenie przed przypadkowością, zawartą w systemie potrzeb i własności przez *załatwianie interesów*

¹⁸ J. Staniszkis, *The Ontology of Socialism*, London: Oxford University Press, 1992, s. 2/3.

¹⁹ Tamże, s. 8.

²⁰ Por. G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa: PWN, 1969, s. 188-244.

szczegółowych jako interesów wspólnych). Po drugie, kategorie statusów ontologicznych momentów bytu społecznego: (A) rzeczywistości założeniowej (określająca sferę, której sposobem istnienia jest „założoność”; innymi słowy, jest to ideologia), (B) pozór (termin kluczowy, określający szczególny sposób istnienia, stanowiący unaocznienie niemożności realizacji przyjętych założeń; pozór jest bytem niesamoistnym, zrozumiałym tylko w odniesieniu do rzeczywistości założeniowej) oraz (C) realność (bezpośredniość poszukująca dopiero swojej rzeczywistości określającej; określona przez ideologię jest pozorem). *Realny socjalizm jest w tych kategoriach pozorem*, gdzie pozór to „jeden ze statusów ontologicznych bezpośredniości powstałej w toku wcielania w życie ideologicznych założeń. Bezpośredniość jest bowiem pozorem, czyli materialną manifestacją, ukazującą – przez swoje funkcjonowanie – niemożność realizacji założeń, a równocześnie zawiera pozytywną treść wymagającą dopiero nazwania”²¹.

Bezpośredniość socjalizmu ma podwójny status ontologiczny. Z jednej strony jest pozorem, który jest unaocznieniem niemożności realizacji wizji ideologicznej i zarazem niemożności powstania w socjalizmie funkcjonalnych ekwiwalentów rozwiązań kapitalistycznych. Z drugiej strony, pozór realnego socjalizmu jest zontologizowany. Innymi słowy, ideologiczne – na poły fikcyjne – twory instytucjonalne i ich pragmatyczne modyfikacje generują realne zachowania, interesy i konflikty, które stanowią realność socjalizmu.

Socjalistyczna realność, mimo ewolucji od totalitarnych form panowania do *quasi* autorytarno-biurokratycznych, posiada trwałe cechy. W sferze gospodarki są to: (1) polityczny charakter własności – istnienie i funkcjonowanie wszystkich typów własności nie zależy od ich ekonomicznej funkcjonalności, lecz od podatności na kontrolę; oraz (2) kolektywistyczny (tzn. bez wydzielonych udziałów) charakter własności w dominującym socjalistycznym obszarze produkcji (sektor I i II). Prowadzi to do *konieczności działań państwa jako zbiorowego kapitalisty, co rodzi nową, odmienną matrycę interesów*. Z powodów systemowych nie istnieją w niej kluczowe interesy ekonomiczne, odpowiadające za reprodukcję materialnych podstaw życia społecznego (zmodyfikowany pierwszy i nie istniejący drugi moment heglowskiego społeczeństwa obywatelskiego).

Z kolei w sferze władzy trwałą cechą jest rewolucyjna legitymizacja władzy. (1) W Rosji doprowadziła ona do rozumowania, z którego

²¹ J. Staniszkis, *The Ontology of Socialism...*, s. 10.

wynika, że po likwidacji kapitalizmu, zniknął także proletariatus (jako jego opozycja), więc partia musi zastąpić istotne historycznie podmioty społeczne. Ten postulat był wmontowany w system zainstalowany w krajach środkowej Europy w wyniku podboju. (2) Rewolucyjna legitymizacja wytwarza również koncepcję socjalistycznej sprawiedliwości, która jest podstawą państwa prerogatywnego, w którym polityka stoi ponad prawem i nie dopuszcza – w imię Besançonowskiej zasady bezpieczeństwa władzy – do pełnej formalizacji własnego statusu. Jest to – jak podkreśla Staniszkis – typ panowania krańcowo przeciwny kantowsko-liberalnemu, Weberowskiemu typowi legalnemu. Państwo prerogatywne może wyłaniać z siebie sferę legalną, lecz jeśli obniża to poziom stabilizacji i skutecznie zagraża efektywnej kontroli, natychmiast może ją zwinąć. *Władza i kontrola to kluczowe pojęcia polityczne realnego socjalizmu.*

Społeczeństwo realnego socjalizmu nie jest społeczeństwem obywatelskim. Po pierwsze, jest zatamizowane; zlikwidowano bowiem większą, niż minimalna własność prywatną (pozostał tylko sektor III) oraz wszystkie lub niemal wszystkie korporacje. Po drugie, podtrzymywanie nieistniejących – w konsekwencji likwidacji własności prywatnej – więzi społecznych, interesów i mechanizmów ekonomicznych, przejmują na siebie struktury administracyjne, które kierują się racjonalnością kontroli a nie – efektywności. Takie okaleczone społeczeństwo każdy kryzys traktuje jako okazję do wyartykułowania, czyli dopiero skonstruowania, swojej tożsamości wobec władzy, przy czym zazwyczaj jest to dokonywane na poziomie równie ideologicznym. Język ideologiczny jest bowiem jedynym kanałem artykulacji tożsamości wobec władzy, rozumiejącej samą siebie jako awangardę społeczną. Innymi słowy, socjalizm jest niesamoistny interpretacyjnie, bowiem każda interpretacja zapośredniczona jest w założeniowej rzeczywistości uzasadniającej system panowania.

Socjalizm jest także niesamoistny funkcjonalnie, ponieważ im dłużej trwa, tym bardziej staje się zależny od swojego wroga – kapitalizmu. Mimo założonej odporności na penetrację kapitału (dzięki likwidacji własności) popada notorycznie w status systemu zależnego, a to dzięki próbom wpisania się w prąd modernizacji, której standardy wyznacza właśnie system kapitalistyczny. Po drugie, systemowa nieinnowacyjność socjalizmu, wynikająca z braku interesu, powoduje, że popada on w konieczność ciągłych zapożyczeń i imitacji technologicznych i instytucjonalnych. Jednak formy zapożyczone, po zmianie logiki, reprodukują się i funkcjonują inaczej, niż w macierzystym kontek-

ście, ponieważ brak w socjalizmie ich ontologicznych korzeni, tj. (A) kapitalistycznej własności, (B) wytwarzanych przez nią sieci interesów i (C) legalnego panowania politycznego, chroniącego własność. Po trzecie, socjalizm, importując kapitalistyczne narzędzia gospodarowania, staje się coraz bardziej zależny od fluktuacji kapitalistycznego rynku, czyli uniwersalnej zasady regulacyjnej, nad którą nie panuje. Innymi słowy, staje się coraz łatwiej „penetrowalny” dla kapitału.

Kolejną cechą ontologii socjalizmu jest homogenizacja. Chodzi o zjawisko zlewania się nominalnie oddzielnych segmentów systemu, w wyniku desubstancjalizacji gospodarki i polityki. Z jednej strony gospodarka wkracza do sfery administracyjno-politycznej. Gdy państwo pełni rolę zbiorowego kapitalisty, jego segment produkcyjny – administracja przemysłowa – staje się jednym z elementów stosunków produkcji. Tylko bowiem dzięki jej działaniom istnieje mechanizm reprodukcji materialnej, wobec nieobecności interesu prywatnego. Z kolei sam brak własności, który powoduje brak owego prywatnego interesu, powoduje reprodukcję planującej administracji. Z drugiej strony władza wkracza do gospodarki, bowiem administracyjna racjonalność kontroli/stabilizacji jest narzędziem redystrybucji środków. Jednak *mimo zniesienia uniwersalizującej zasady rynku z jego abstrakcyjną kategorią kapitału, na jej miejsce nie powstaje żaden jej socjalistyczny odpowiednik*. „Racjonalność kontroli zatrzymuje się bowiem na progu sfery produkcji i reprodukcji materialnej: mimo pełnej w zasadzie kontroli nad produkcją władza nie może z powodów systemowych (brak kluczowych informacji, interesów i mechanizmów) kontrolować samego procesu reprodukcji materialnych podstaw życia społecznego. [...] *Niemожność wytworzenia funkcjonalnego ekwiwalentu kapitalistycznej zasady regulacyjnej, spleciona z niemożnością uniwersalizacji własnej zasady najpełniej oddaje sposób istnienia socjalizmu jako formacji*”²².

Owa niemożność jest symptomem ontologicznej sprzeczności. Oznacza to, że *te same cechy socjalizmu, jako formacji, które ustanowiły go jako całość, w ciągu jego trwania stają się zasadami anarchizującymi i znoszącymi*. W gospodarce kolektywna własność środków produkcji rodzi konieczność aparatu planowania i kontroli, który jednak nie może planować i kontrolować produkcji z powodu braku informacji generowanych tylko przez rynek, jako obszar gry (zlikwidowanych) interesów. Czynnikiem konstytuującym sferę władzy a jednocześnie wciąż ją destabilizującym jest rewolucyjna legitymizacja władzy. Władza – ma-

²² J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, Warszawa: In Plus, 1989, s. 11.

jąca być samoistną ogólnością – stwarza podmioty społeczne, które nie mają powiązania z ogólnością rynku i społeczeństwa obywatelskiego, a więc staje się subiektywnością, szczegółowością i woluntaryzmem – *dąży do zachowania i reprodukcji samej siebie*.

Realność socjalistyczna stała się systemem i uzyskała tożsamość. Mimo ontologicznych (tzn. wypływających z jej konstrukcji) sprzeczności i nierozpoznania własnej natury (status pozoru) oraz zniesienia uniwersalizującej zasady rynku a braku totalizacji w imię kontroli (brak informacji i motywacji), a także zależności od systemu, pozostającego poza kontrolą – realny socjalizm trwa dzięki rozumowaniu, które można przedstawić następująco: „Prawowitość władzy opiera się na wizji świata zawierającego socjalizm; wizji tej zaprzeczyć może tylko jedno wydarzenie: utrata władzy, odbierająca socjalizmowi ostatnią możliwość urzeczywistnienia się. Dopóki tedy władza utrzymuje się, dopóty jest prawowita: fakt jest rękomią prawa”²³. Staniszkis zatem konkluduje: „Tożsamość realnego socjalizmu polega na zdolności do zapewnienia ciągłości warunków własnej reprodukcji”²⁴. Ponownie zatem widać kluczową rolę władzy i kontroli.

To prowadzi nas do określenia czynników stabilizujących system. Są to: (1) jedynie teoretyczny interes w poprawie warunków ekonomicznych – powód: zniesienie społeczeństwa obywatelskiego, brak interesów w reprodukcji kapitału i ustrukturyzowanie społeczeństwa wokół jednego tylko momentu reprodukcji materialnej, tzn. odtworzenia siły roboczej drogą bieżącej konsumpcji. Konsumpcja może przy tym być zaspokajana kosztem dekapitalizacji zasobów, ponieważ nikt nie odczuwa ubytku jako straty. (2) *Funkcjonalizacja patologii*, powodująca wzrost kosztów transformacji do odmiennych rozwiązań systemowych, także przez obrastanie systemu przez układy klientelistyczne. (3) Desubstancjalizacja i przenikanie się gospodarki i polityki – „zmienić trzeba wszystko, by zmienić cokolwiek”. (4) Olbrzymia zdolność narzucania systemowi zachodniemu swojej własnej identyfikacji, co przy gotowości do wspomagania sprawia, że istnieje *zewnątrzny* interes w trwaniu socjalizmu (np. kredytodawców). (5) *Quasi-instytucjonalizacja rozwiązań stabilizacyjnych*.

Socjalizm wytworzył całą gamę strategii kontrolno-stabilizacyjnych. Po pierwsze, jest to *regulacja przez kryzys*²⁵. Rozwiązanie to jest

²³ A. Besançon, *Anatomia widma...*, s. 20.

²⁴ J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu...*, s. 13.

²⁵ J. Staniszkis, *Poland's Self-Limiting Revolution*, Princeton, NJ: Princeton University Press, 1984, s. 258-277.

paradoksalnie zakorzenione w fundamentalnym braku kontroli nad gospodarką (państwo produkująco-dystrybuujące) i polega na skokowych zmianach wytycznych administracyjnych i politycznych w obliczu wskaźników statystycznych (uznawanych za krytyczne z punktu widzenia stabilności systemu) lub niepokoju społecznym. Ten rodzaj regulacji pozwala na reprodukcję systemu, dzięki chwilowej redukcji napięć. Jednak koszt ekonomiczny tej strategii jest ogromny, ponieważ zamraża ona – ograniczone w gospodarce niedoborów (*economy of shortage*) – zasoby, a co najważniejsze, ma w sobie wpisane opóźnienie reakcji. Co więcej, kryzys nie dostarcza obiektywnych danych ekonomicznych (a co najwyżej socjologiczne, tzn. obrazuje stan nastrojów społecznych) i rewizja strategii przybiera formę przetargów między frakcjami biurokracji lub reprezentacją robotniczą.

Regulacji przez kryzys towarzyszy *regulacja przez vegetację*, która polega na ustanowieniu pewnych „luzów” na poziomie makro, tak by na poziomie mikro można było dokonywać lokalnie racjonalnych posunięć zmniejszających koszty transakcji lub wysiłku produkcyjnego oraz koszty zmian²⁶. Owe racjonalne lokalnie posunięcia możliwe były często dzięki jeszcze jednej strategii, tj. *preferowaniu rozwiązań nieformalnych*, co zmniejszało presję na zmianę rozwiązań formalnych (cennych ideologicznie) lub, w wypadku ich zmiany, neutralizowało jej efekty. Jednym z jej wariantów była strategia *sterowania przez wyjątki*, polegająca na odchodzeniu od obowiązujących rozwiązań bez ich formalnego uchylania²⁷.

Po drugie, jest to przekształcenie planowania w teren międzyszczeblowych przetargów, umożliwiających stabilizację przez żywiołowe ustalanie się równowagi między mechanizmami obronnymi. Ta kluczowa dla całej gospodarki strategia nabierała niestychanej wagi wraz z postępującą tendencją do „miękkiego planowania”, wyrażającego się w decentralizacji decyzji w sektorze produkcyjnym państwa (reformy z lat 1972, 1982 i 1988). Strategia ta była elementem Gierkowskiej polityki gospodarczej „wzrostu prowadzonego przez import” (*import-led growth*), która zakładała, że kapitał z kredytów zagranicznych zostanie zainwestowany w przedsięwzięcia, które pozwolą spłacić dług i trwale zmodernizować gospodarkę.

Po trzecie, są to mechanizmy kontroli, wynikające z przekształcenia się totalitarnego państwa okresu stalinizmu w post-totalitarne państwo

²⁶ J. Staniszkis, *The Ontology of Socialism...*, s. 33.

²⁷ Tamże, s. 12.

partyjno-policyjne: opierające się na tajnej policji w wykonaniu większości swoich, często już zdeideologizowanych, funkcji (gdzie aparat policyjny uznaje siebie za jedyny całkowicie oddany bastion państwa i traktuje pozostałe aparaty z podejrzliwością, która staje się teorią funkcjonowania państwa)²⁸. Teza Marii Łoś i Andrzeja Zybertowicza mówi, że do lat 80. z trzech filarów, na których Partia opierała swoją władzę (w Polsce) – ideologii/monopolu medialnego, państwowej gospodarki i aparatu bezpieczeństwa/wojskowego – tylko ten trzeci pozostał zdrowy²⁹. *Możemy zatem mówić o operacyjnej obserwacji i kontroli, jako o specyficznym trybie kontroli społecznej – regulacji przez infiltrację. „Infiltracja jest formą rozproszonej obserwacji (surveillance) [...], ale także aktywnym środkiem stworzonym do podkopywania zaufania i zablokowania formacji więzi społecznych”*³⁰. W związku z tym w rzeczywistości to nie ideologia, lecz *idea panoptycznej kontroli* była tym, co miało być zinternalizowane przez zatomizowane masy.

Andrzej Zybertowicz używając Foucaultowskiego, dyscyplinującego-normalizującego rozumienia władzy, wylicza różnice między kontrolą w liberalnej demokracji i późno-socjalistycznym państwie policyjnym³¹. Po pierwsze, regulacja przez infiltrację przeprowadzana jest nie przez kompetentnych biurokratów w ramach społecznie legitymizowanych profesji, lecz przez mroczną armię tajnych agentów i ich tajnych współpracowników. Warto przy tym zauważyć, że w *leninowskiej zasadzie „demokratycznego centralizmu” współistniały ze sobą cztery elementy: hierarchia, centralizacja, polityczny profesjonalizm i konspi-*

²⁸ Maria Łoś i Andrzej Zybertowicz wyliczają sześć powodów, dla których Polskę w latach 80. należy uznać za państwo policyjne: (1) wprowadzenie stanu wojennego radykalnie zwiększyło i tak już znaczącą rolę armii i MSW, (2) jedna osoba (gen. Jaruzelski) uzyskała pełną kontrolę nad wszystkimi służbami specjalnymi i formacjami mundurowymi, (3) zintensyfikowano działania wymierzone w społeczeństwo, (4) struktury MSW były na przestrzeni lat 80. cyklicznie reorganizowane, wzmacniane i rozszerzane, (5) równowaga sił zmieniła się kosztem PZPR na korzyść skonsolidowanych struktur MSW i armii, (6) lata 80. to okres niesłychanej koncentracji działań oficerów KGB na terenie Polski oraz intensywnych zabiegów tworzących autonomiczną agencję sowiecką; por. M. Łoś, A. Zybertowicz, *Privatising the Police-State...*, s. 29.

²⁹ Po wprowadzeniu stanu wojennego „państwo polskie można – jak zauważył Sergiusz Kowalski – utożsamiać z osobą gen. Jaruzelskiego, a rolę partii skutecznie przejęły struktury siłowe”. Wysocy oficerowie pełnili znaczące cywilne funkcje administracyjne; sześciu generałów pełniło funkcje ministrów i szefa NIK; byli kluczowymi członkami biura politycznego i aparatu regionalnego; odebrano nadzór nad komendami wojewódzkimi milicji (więc i nad SB) jednostkom partii i przesunięto je pod bezpośredni nadzór MSW.

³⁰ M. Łoś, A. Zybertowicz, *Privatising the Police-State...*, s. 47.

³¹ Tamże, s. 50-52.

*racja, co stwarzało diaboliczną syntezę biurokracji i organizacji spiskowej lub mafii*³². Po drugie, technologia władzy w socjalizmie nie jest ani dyscyplinującą normalizacją, ani jurydyczną kodyfikacją, lecz *normalizacją strachu* (tzn. strach jako norma), opartą na zamierzonej destrukcji więzi ludzkich. Po trzecie, scentralizowane dyscyplinowanie w realnym socjalizmie jest destrukcyjne i deprawujące (*disabling*) przez swoją moc ograniczania ludzkiego życia przez strach i utratę godności. *Spółeczeństwo socjalistyczne jest zatem, z jednej strony, negatywną wspólnotą*, opartą na wymuszonym członkostwie i ceremoniach kolektywnej degradacji. Po czwarte i ze strony drugiej, *społeczeństwo to jest traktowane jak dodatek do państwowej gospodarki* (stąd fenomen produkcji dla produkcji w gospodarce, będącej instrumentem kontroli społecznej przez jednoczesne odtwarzanie zasobów ludzkich i limitowaną konsumpcję). Późno-socjalistyczna technologia władzy była rytualistyczna, kosztowna i często brutalna, a jej techniki dyscyplinujące skupiały się na jednostce, jako ukrytym wrogu. Po piąte, zmienne ideologiczne oczekiwania i normy społeczne nigdy nie były – w imię swoistego makrospołecznego zarządzania przez niepewność – wyraźnie sformułowane, tak by utrzymywać społeczeństwo w ciągłej mobilizacji. Wszak mimo, że wszystko, co nie było wyraźnie dozwolone było teoretycznie zabronione, obszar rozmytych reguł był bardzo obszerny (pozostawiając miejsce dla rozwiązań nieformalnych)³³. W ten sposób każda forma inwestycji w kapitał ludzki (poza tą kontrolowaną przez sektor bezpieczeństwa) mogła mieć motywację co najwyżej teoretyczną (co miało katastrofalne skutki dla społeczeństwa postkomunistycznego), a kontrola stała się niemal wartością samą w sobie.

Ta *autoteliczność kontroli* – stwarzająca niezliczoną ilość mikrospołecznych struktur władzy i swoistą technologię mikro-władzy (*micro-power technology*) – wpisana została w kolejną technikę panowania – *biurokratyczne uczestnictwo-we-władzy* (bureaucratic empowerment). Struktura taka wytwarza potrójny rodzaj kontroli: (1) jednostki żyją perwersyjną iluzją posiadania realnej władzy nad innymi i stają się „naturalną” częścią systemu; (2) ich prywatny interes w utrzymywaniu skomplikowanego systemu biurokratycznej kontroli nie tylko utrwała system, lecz także dodaje systemowi dodatkową spersonalizowaną powłokę resentmentu (twarz); (3) frustracja i złość na system skierowana jest przeciw owej armii biurokratów, tworząc klimat zbiorowej neurotyczności.

³² Tamże, s. 16.

³³ Tamże, s. 50-51.

Uzupełnieniem tej strategii jest inna technika – *panowanie przez zbiorową korupcję*. Jej przedmiotem są całe grupy społeczne (aparatus partyjno-wojskowo-policyjny, pisarze, artyści, inżynierowie itp.), posiadające przywileje niedostępne dla reszty społeczeństwa. Jak zauważył Antoni Kamiński, „korupcja jako technika panowania nad społeczeństwem jest negatywną strategią mającą na celu demoralizację i rozbicie potencjalnego wroga wewnętrznego lub zwycięstwo nad sojusznikiem przez podważenie jego moralnej integralności. [Jednak] używana szeroko, demoralizuje społeczeństwo i korumpuje aparat samemu państwa: *korumpujący nie może uniknąć skorumpowania samego siebie* [podkr. – JFS]”³⁴. Zanik cnoty rewolucyjnej jest podstawowym problemem w charyzmatycznej organizacji³⁵, jaką jest partia typu leninowskiego, a wraz z demoralizacją ostatniego gwaranta dyscypliny, tzn. służb specjalnych, system zmierza ku zapaści. Stan wojenny był zatem również próbą przywrócenia równowagi i dyscypliny w PZPR (która po nieudanym IX Zjeździe i Sierpniu straciła ok. milion członków), co stworzyło realne interesy w korzystaniu z renty władzy w segmencie policyjno-militarnym, który dysponował pokaźnymi kapitałami (władza, wiedza, technika i pieniądze). Miał to być jeden z kluczowych czynników sprzyjających zmianie systemowej.

*Regulacja przez infiltrację była strategią rutynową i stosowaną na masową skalę*³⁶. Każdy element życia społecznego i gospodarczego, wszystkie instytucje (od produkcyjnych po kulturalne) miały swojego „anioła stróża”. Świadczy o tym choćby podział kompetencji departamentów MSW: I – wywiad, II – kontrwywiad, III – urzędy, sądy, media, medycyna itp., IV – życie religijne i mniejszości narodowe, V – przemysł, banki, handel, VI – rolnictwo, przemysł spożywczy itp. W zakresie strategicznej dziedziny gospodarczej i handlowej polityki dewizowej oraz technologicznego szpiegostwa, kluczową rolę pełniły wojskowe służby specjalne (3200 pracowników wywiadu i 4500 kontrwywiadu). W końcowej zaś fazie systemu były one – jako niemal przyboczna służba gen. Jaruzelskiego – narzędziem tajnych operacji finansowych (patrz: FOZZ). Na koniec należy wspomnieć o znacznej obecności oficerów KGB, osłaniających m.in. tę część polskiej gospo-

³⁴ A. Kamiński, *An Institutional Theory of Communist Regimes*, San Francisco: ICS Press, 1992, s. 158-9.

³⁵ K. Jowitt, *New World Disorder. The Leninist Extinction*, Berkeley: University of California Press, 1992, s. 3.

³⁶ MSW zatrudniało 31.VII 1989: 124 499 ludzi. Liczba tajnych współpracowników SB (ok. 24 000 pracowników) rosła od początku lat 80. i osiąga wielkość ok. 90 000 w 1989 r.

darki, którą – w ostatnim cyklu zależności (po roku 1982)³⁷ – włączono do sowieckiego sektora imperialnego (sektor I) i bezpośrednio podporządkowano radzieckiej strukturze decyzyjnej (poprzez takie ciała, jak np. Międzyrządowa Komisja Polsko-Radziecka).

Służby specjalne są w realnym socjalizmie integralną częścią mechanizmów gospodarki planowej. „Komunistyczne służby specjalne nie tylko szpiegowaty ludzi; miały także na nich wpływać. Istotnym aspektem ich misji, zazwyczaj przeoczanym przez badaczy społeczeństwa, było monitorowanie i kontrola państwowej gospodarki”³⁸. Jednocześnie skoro gospodarka planowa realnego socjalizmu jest gospodarką niedoboru³⁹, to zdobycie surowców i komponentów do produkcji dokonuje się najczęściej w sposób nieformalny (pobranie nie księgowane lub zakup z sektora III.), poprzez wykorzystanie połączeń horyzontalnych. Praktyki takie są jednocześnie nielegalne i konieczne z punktu widzenia racjonalności ekonomicznej, co prowadzi do sytuacji, w której *korupcja jest integralnym elementem procesu wytwórczego w socjalizmie*. Następuje tu dalsze wzmocnienie, czy wręcz sprzężenie ze strategią panowania przez zbiorową korupcję. **Bibl. Jag.**

Długotrwałe istnienie takich stosunków gospodarczych, opartych najczęściej na relacjach personalnych, prowadzi – jak zauważył Shmuel Eisenstadt – do wytworzenia się struktur klientelistycznych i nieformalnej prywatyzacji państwowych zasobów (kradzież do sektora III.), a ostatecznie do zmiany wzorców kulturowych⁴⁰. „Podczas gdy nieuregulowane, horyzontalne transakcje i schematy nieoficjalnej prywatyzacji na niezliczone sposoby dezorganizowały gospodarkę od wewnątrz, te ukryte procesy były trudne do wyśledzenia dla centralnych planistów i państwowych agencji statystycznych. Ta sytuacja ponownie wzmacniała rolę Służby Bezpieczeństwa jako jedynej organizacji zdolnej do zbierania wiarygodnych danych, które z kolei mogłyby pozwolić na bardziej trafną ocenę wielkości produkcji (*output*) [...]”⁴¹. W gospodarce, w której państwo jest elementem stosunków produkcji a racjonalność administracyjno-dystrybucyjna próbuje zastąpić mechanizmy rynkowe, służby specjalne kontrolują przepływ informacji między poziomem mikro (przedsiębiorstwami) i makro (planistami), czyli zapo-

³⁷ Por. J. Staniszkis, *The Ontology of Socialism...*, s. 42-61.

³⁸ M. Łoś, A. Zybortowicz, *Privatising the Police-State...*, s. 43.

³⁹ Por. J. Kornai, *Niedobór w gospodarce (Economics of Shortage)*, przeł. U. Grzełowska i Z. Wiąnkowska, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1985.

⁴⁰ Por. S. Eisenstadt, *Patrons, Clients and Friends*, Cambridge: Cambridge University Press, 1984, s. 200.

⁴¹ M. Łoś, A. Zybortowicz, *Privatising the Police-State...*, s. 44.

biegają fałszowaniu danych oraz zapobiegają rozprzestrzenianiu się korupcji i prywatyzacji własności kolektywnej⁴².

Jak pisali Łoś i Zybortowicz, z funkcjonalnego punktu widzenia służby specjalne w realnym socjalizmie pełnią rolę, którą w kapitalizmie wypełnia, z jednej strony, własność prywatna, konkurencja rynkowa i twardy pieniądz, a z drugiej strony wolne media, samorząd lokalny oraz niezależne stowarzyszenia. Ta wielka moc penetracji służb specjalnych, ich kapitał finansowy i kapitał wiedzy oraz kontrola nad strategicznymi zasobami sprawiają, że są one w stanie względnie skutecznie sterować procesem transformacji, a przynajmniej uzyskać największą efektywność renty władzy dla tzw. „miękkiego lądowania” nomenklatury.

Zmęczenie wzrostem, odgórna detotalizacja, Solidarność i kapitalizm polityczny

„Rewolucje są konstrukcjami *ex post* tworzonymi przez historyków: rzeczywiste zmiany w skali mikrospołecznej i makrospołecznej są dużo bardziej rozciągnięte w czasie, wielonurtowe, mniej jednoznaczne i nie tak spektakularne. Współcześni często nie zdają sobie nawet sprawy, że uczestniczą w historycznym przełomie, dopóki nie wejdzie on w fazę „rewolucyjną”, zrywając symboliczną ciągłość ze starym reżimem. Czasem zresztą przecenia się takie symboliczne zerwanie, nie dostrzegając elementów ciągłości w zmianie”⁴³. Określenie momentu, w którym rozpoczyna się transformacja jest – w przyjętej przez nas perspektywie – decyzją w dużej mierze arbitralną. Badacz dokonuje tu niejako przecięcia drzewa i analizuje ułożenie słoików systemu społecznego, następnie czynność tę powtarza na dalszych odcinkach.

Przedstawiony powyżej model realnego socjalizmu jest konstrukcją statyczną (sygnalizującą kierunek ewolucji). Oczywiście nie znaczy to, że komunizm nie był formacją dynamiczną. Wręcz przeciwnie, wykazywał dynamikę co najmniej porównywalną z kapitalistyczną liberalną demokracją. Można wybrać kilka kluczowych „punktów przecięcia” i pokazać zjawiska, które po osiągnięciu przez system polskiego realnego socjalizmu pewnego apogeum spójności i stabilności (epoka

⁴² Ta ich funkcja zanikała/słabła wraz z zapadaniem się systemu. W marcu 1987 r. gen. Jaruzelski mówił: „Były fałszerstwa statystyki. Ja grzmiałem na jakiejś konferencji [...] – będziemy karać, pociągać do odpowiedzialności. I co? I cisza”. [za:] A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, Kraków: Arcana, 2004, s. 36.

⁴³ J. Staniszkis, *Zmiana i ciągłość...*, s. 149.

Gomułki) nadały mu – w sposób na początku zupełnie niezamierzony – nową dezartykułującą⁴⁴ dynamikę. Kluczem do zrozumienia przyczyn i kształtu transformacji jest epoka Gierka. Można nawet twierdzić, że w sensie ścisłym postkomunizm zaczyna się w latach 70. wraz ze zmianami w strukturze gospodarczej i ustanowieniem autorytarnego państwa partyjno-policyjnego!

A. Zmęczenie wzrostem

Najważniejszym fenomenem lat 70. jest Gierkowska strategia *wzrostu prowadzonego przez import* (*import-led growth*), która doprowadziła socjalistyczną gospodarkę do stanu *zmęczenia wzrostem* (*growth fatigue*), objawiającego się załamaniem dynamiki wzrostu (*growth momentum*) i narastającą niestabilnością (uderzenia inflacyjne). Fenomen ten – opisany przez Kazimierza Poznańskiego – stanowił główny wątek *przewlekłej transformacji* (*protracted transformation*) polskiej gospodarki trwającej od lat 70. do dziś⁴⁵.

Na początek należy poświęcić kilka słów teoretycznej stronie wywodów Poznańskiego. Przedstawia on podejście ewolucyjne, które ujmuje systemy społeczne jako złożone, żyjące struktury, będące w trakcie nieustannej zmiany, i które istnieją właśnie z powodu owej zmiany. Każda zmiana jest z założenia procesem niezdeterminowanym (*open-ended*), który może albo obrać kierunek rozwojowy, albo regresywny. Centralnym pojęciem teorii jest jednostka (a nie klasa, czy państwo), która nie jest doskonale racjonalna (stąd niezdeterminowanie). Ludzkie działania dokonują się w warunkach niekompletnej wiedzy. Ów uniwersalny brak kompletnej informacji jest podstawową przeszkodą w uzyskaniu społecznego, gospodarczego i politycznego powodzenia. Druga przeszkoda polega na tym, że dostępna jednostkom wiedza nie jest łatwo komunikowalna, ponieważ jest wiedzą nie wyartykułowaną (*tacit*). Podstawowym sposobem maksymalizacji strumienia informacji jest budowanie organizacji (czyli ciał kolektywnych), które obniżają koszt zdobycia informacji. Z kolei instytucje, jako bardziej generalne układy nieintencjonalne, to reguły, według których grają organizacje. Instytucje to także urzędy przekazujące informacje. Takim urządzeniem przekazującym informacje jest w kapitalizmie rynek i ustalone na nim ceny, a w socjalizmie biurokratyczne rozporządzenia. Z kolei in-

⁴⁴ Dezartykulacja to sytuacja, w której system do swej reprodukcji potrzebuje symbiozy z systemem o innej logice.

⁴⁵ K. Poznański, *Polish Protracted Transformation*, Cambridge: Cambridge University Press, 1996.

stytucja własności prywatnej dostarcza zachęt do poszukiwania i dzielenia się informacją. W socjalizmie tą rolę ma odgrywać własność kolektywna. Różnica między rynkiem a centralnym planowaniem polega w tym ujęciu na wytwarzaniu odmiennych matryc kosztów (horyzontalny przepływ informacji vs przepływ wertykalny) i zachęt (własność prywatna vs kolektywna). *Matryca kapitalistyczna jest lepsza od socjalistycznej, ponieważ rynek zapewnia najtańszą informację, a własność prywatna największe zachęty.*

Centralna teza ujęcia ewolucyjnego głosi, że instytucje społeczne powstają, istnieją i czasami upadają przez działania jednostek. Człowiek nie może posiadać pełnej wiedzy i w związku z tym budowanie instytucji to nieprzewidywalny proces prób i błędów. Z tego samego powodu instytucje powstają powoli. Zmiana reguł działania struktur jest dużo łatwiejsza, niż znalezienie ich właściwego znaczenia (wartości, oczekiwań i nawyków). Te nieformalne ustalenia (*settings*), które można nazwać kapitałem społecznym, są źródłem upadku i wzrostu instytucji. Każda próba radykalnej zmiany i przeformułowania znaczeń i reguł doprowadza do gwałtownego wzrostu kosztów i niepewności. *Istotą socjalistycznego konstruktywizmu jest właśnie takie całościowe zastąpienie sprawdzonych instytucji przez nie przetestowany projekt. Socjalizm jest zatem systemem podwójnie kosztownym: dokonuje rewolucji instytucjonalnej, a ustanowione instytucje są szczególnie nieefektywne.* Ponieważ zaś projekty socjalistyczne są radykalne i wysoce nieefektywne, zazwyczaj zostają wcielone w życie w wersji niepełnej i kompromisowej, powiększając w ten sposób niespójność systemu i umożliwiając socjalistyczne techniki kontroli. Bowiem gospodarka socjalistyczna jest z definicji związana z państwem. Zatem każda zmiana na poziomie politycznym jest też zmianą na poziomie gospodarczym, podczas gdy w kapitalizmie obie te sfery są związane w daleko bardziej luźny sposób. Co więcej, szczególnie istotna jest uwaga Poznańskiego, że odchodzenie od socjalistycznego systemu instytucji nie może odbywać się na drodze konstruktywistycznej, lecz ewolucyjnej⁴⁶.

Poznański pokazuje, że od początku lat siedemdziesiątych praktycznie do dziś polska gospodarka znajduje się w trakcie przewlekłego procesu przejścia od czystego systemu socjalistycznego z silnym typem własności kolektywnej i silnym typem centralnej koordynacji do czystego systemu kapitalistycznego z czystym typem własności prywatnej

⁴⁶ Stąd też jego bardzo krytyczna ocena planu Balcerowicza. Por. K. Poznański, *Wielki przekręt*, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, 2000.

i czystą koordynacją rynkową. Pomiędzy tymi krańcowymi stadiami znajduje się 14 kombinacji silnych i słabych praw własności i systemów koordynacji. Postkomunizm byłby taką konfiguracją instytucji, w której mamy do czynienia ze słabą wersją własności prywatnej (a na początku także kolektywnej) i słabym (sfragmentaryzowanym) rynkiem.

Tradycyjny czysty system socjalistyczny zaczął się kruszyć w epoce Gierka, kiedy to wprowadzono strategię wzrostu prowadzonego przez import, zakładającą dokonanie skoku gospodarczego dzięki dużym inwestycjom finansowanym z zagranicznych kredytów, co następnie miało umożliwić ich spłatę. Kluczową zmianą było tu poważne osłabienie centrum decyzyjnego przez rozproszenie władzy nad nakładami (*input*). Wraz z powstaniem tzw. zrzeszeń (w 1972 r.) oraz delegacją części uprawnień do resortów odpowiadających działom przemysłu (w celu zwiększenia efektywności inwestycji i planowania), powstała *branżowa struktura decyzyjna w kształcie trapezu (a nie piramidy)*, w której interesem poszczególnych przemysłowych lobbies była maksymalizacja zasobów ich segmentu/branży (zgodnie z socjalistyczną zasadą maksymalizacji produkcji), a jednocześnie pozwalająca na ignorowanie interesu finansowo-rozwojowego całości⁴⁷. W efekcie niekontrolowanego przyrostu produkcji (*output*) gospodarka – mimo radykalnego unowocześnienia i zwiększenia potencjału – stała się obciążona olbrzymim zadłużeniem zagranicznym, które musiało pociągnąć za sobą poważne koszty społeczne, ekonomiczne i polityczne.

W obliczu kryzysu roku 1979, na który składało się narastające zadłużenie zagraniczne, drugi kryzys naftowy, rosnąca dysproporcja między wzrostem płac a wzrostem wydajności, związane z tym rozbudzenie konsumpcji oraz niezadowolenie społeczne – gdy podjęto radykalne cięcie kosztów – na niespotykaną dotąd skalę („Solidarność”), które na dodatek miało już swoje kanały artykulacji, władza – miast dokonać jakiegś ponownej centralizacji – dokonała jeszcze większej decentralizacji administracji. I tak, „to co zaczęło się tylko jako kryzys płynności przeszło w kryzys organizacji, w którym gospodarka narodowa stała się po prostu niezarządzalna”⁴⁸. Zatem strajki sierpniowe odpowiadają za ostateczne wejście w spiralę zadłużenia. Kryzys trwał w latach 1979–1982; tak, że w 1982 r. PKB zmalał do poziomu z roku 1976.

Wzrost powrócił w roku 1983, jednak w wyniku dokonanej rok wcześniej przez ekipę Jaruzelskiego kolejnej reformy gospodarczej

⁴⁷ K. Poznański, *Polish Protracted Transformation...*, s. 3-54.

⁴⁸ Tamże, s. 260.

(nieudolnie wzorowanej na węgierskiej) jeszcze bardziej zdecentralizowano system, przesuwając władzę nad przedsiębiorstwami z rąk przemysłowych *lobbies* w ręce rad pracowniczych, miast mianowanych w konkursach przemysłowych menadżerów. Gospodarka poddana zwiększającej koszty i niepewność reformie, pozbawiona dopływu kredytów, poddana zachodnim sankcjom oraz wymuszonej przez ZSRR wymianie twardych dóbr (tzn. takich, które ZSRR odsprzedawał na Zachód) za niższe ceny surowców strategicznych, nie mogła już zwiększyć nakładów inwestycyjnych. Były one potrzebne, ponieważ wiele gigantycznych inwestycji nie zostało dokończonych, zamrażając zainwestowany kapitał, a te już zakończone szybko się starzały i potrzebowały zakupów nowych licencji. Deficyt handlowy został zlikwidowany, głównie przez radykalną redukcję konsumpcji (stąd kartki), ale poziom eksportu pozostał na tyle niski, że zadłużenie nie malało.

Kolejny kryzys przyszedł wraz z kolejną reformą, tym razem już nie wymuszoną przez protest, lecz przez świadome, choć niecałkowicie kontrolowane, wycofanie się z wielu uprawnień (zwłaszcza własnościowych), zachowanych po roku 1982. Rząd Rakowskiego wprowadził szereg ustaw dynamizujących proces konsolidacji nomenklaturowego kapitalizmu (ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, nowe prawo dewizowe, ustawa o prawie bankowym, pozwalająca tworzyć nowe banki, oraz ustawa „O konsolidacji...”, pozwalająca przejmować majątek państwowy do użytku prywatnego)⁴⁹. Kryzys lat 1989-1991 porównywalny był w skali do tego z lat 1979-1982, ale zapaści gospodarczej towarzyszyła restrukturyzacja produkcji i rozrost sektora prywatnego. Rząd Mazowieckiego zrezygnował z dotowania produkcji i ustalania planów zatrudnienia, pozostawiając sobie w rękę jedynie kontrolę wzrostu płac i ich opodatkowanie. Nie potrafił jednak wykonać zapowiadanej szybkiej prywatyzacji (czyli wzmocnienia matrycy zachęt), ponieważ inflacja i otwarcie granic doprowadziły do likwidacji oszczędności oraz radykalnego wyhamowania produkcji i zwiększenia bezrobocia. W tej sytuacji wzrost gospodarczy powrócił dopiero w 1994 r.

Fenomen zmęczenia wzrostem jest znakomitym przykładem ciągłości w zmianie. Z ewolucyjno-instytucjonalnego punktu widzenia ma swoje źródło w sferze systemowej. Po pierwsze „system gospodarczy poddawany był częstym zmianom, ale wytworzyły one różne słabe formy praw własności oraz koordynacji, które zmniejszyły tak zachęty do

⁴⁹ Por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 174-200.

ekspansji, jak i zdolność dostosowania się do nieoczekiwanych wydarzeń”. Zmiana w ciągłości ujawnia się także w równoległej do ewolucji gospodarczej ewolucji politycznej. Po drugie, osłabieniu systemu gospodarczego, towarzyszyło osłabienie polityczne. „Te paralelne zmiany są wzajemnie powiązane, ponieważ osłabienie państwa spowodowało poważne problemy z zarówno wykonaniem praw własności, jak i efektywną koordynacją. Tak więc podczas gdy oba te systemy [...] zmieniały się, mechanizm powodujący zmęczenie wzrostem pozostał ten sam”. Co więcej, „kontynuacja w zmianie ujawnia długą sekwencję słabych systemów gospodarczych i politycznych, która oznaczała dużo więcej niż rozmontowanie komunizmu – oznaczała zarazem rekonstrukcję kapitalizmu”⁵⁰. Jest to jednak kapitalizm o słabym rynku i słabym społeczeństwie obywatelskim (także w sensie heglowskim) oraz słabym państwem.

B. Odgórna detotalizacja

W epoce Gierka dokonała się – jak ją nazwała Jadwiga Staniszkis – *odgórna detotalizacja*⁵¹. Miała ona pięć wymiarów.

Pierwszym z nich był *ułamny (lame) pluralizm*, polegający na zwiększeniu segmentacji i specjalizacji w instytucjach transmisyjnych (zwiększenie liczby ministerstw funkcjonalnych, *quasi*-społecznych). Celem była decentralizacja podejmowania decyzji i dekoncentracja kompetencji ich podejmowania. Miało to reprezentować logikę funkcjonowania systemu, symulować różne punkty widzenia, konieczne dla zwiększenia racjonalności podejmowanej decyzji, jednocześnie nie ograniczając mobilizacyjnej roli państwa. *Nie chodziło zatem o transmisję i reprezentację interesu społecznego lecz jedynie jego symulację*. Aby zapobiec zakorzenieniu się nowych instytucji stosowano szybką rotację na stanowiskach. Jednak zmiany te nie zwiększyły racjonalności decyzji, a wręcz doprowadziły do dezintegracji instrumentów sterowania (płace, ceny, kredyty, apele polityczne). Prawdziwą decentralizację zastąpiła decentralizacja wewnątrz partii.

Innym przejawem odgórnego detotalizacji była *represyjna tolerancja*, polegająca na dopuszczeniu istnienia nieformalnej opozycji politycznej (KOR, ROPCiO). Miało to olbrzymie konsekwencje dla polskiego społeczeństwa i jego rozwoju politycznego. Stabilizacja społeczna miała się dokonać nie przez zniszczenie grup niezadowolonych, lecz przez uniemożliwienie komunikacji między takimi grupami w różnych sekto-

⁵⁰ Wszystkie cytaty za: K. Poznański, *Polish Protracted Transformation...*, s. 246.

⁵¹ J. Staniszkis, *Poland's Self-Limiting Revolution...*, s. 164-174.

rach systemu. Oddzieliło to konflikty między frakcjami w PZPR, a państwem i społeczeństwem. Efekt wzmocniła strategia KOR-u wyrażona sloganem bronięcia społeczeństwa przed państwem. Represyjna tolerancja szła w parze z próbami pożyczania legitymizacji od instytucji społecznie odbieranych jako krytyczne wobec partii, takich jak Kościół lub używania przez media masowe symboli.

Trzecim przejawem detotalizacji była dalsza *deideologizacja działalności państwa*. Ideologia działała głównie jako „najniższy mianownik” koalicji i miała raczej niewielki wpływ na jej wybory i decyzje. Była również bardzo rzadko używana do uzasadniania decyzji, stając się przede wszystkim słowną fasadą systemu. Używano ideologicznych określeń bytów społecznych (np. proletariat) dla ekskomunikowania i piętnowania. Jednak siła tego etykietowania płynęła nie z emocji z nim związanych, lecz z siły stojącej za nim władzy. Symbole z ideologicznej fasady służyły także do umiejętnego rozgrywania konfliktów między frakcjami partyjnymi.

Czwartą formą detotalizacji była *horyzontalna i wertykalna segmentacja*. Jej celem było zmniejszenie spójności systemu działań państwa, przez jego decentralizację. Po pierwsze, dążono do oddzielenia sfery wewnętrznej polityki gospodarczej od zewnętrznej, aby zmniejszyć podatność na rozlewanie się (*spill over*) zmian ze sfery do sfery. Po drugie, dokonano podobnej dyferencjacji w wymiarze poziomym, różnicując polityki (*policies*) w stolicy, gdzie kreowano obraz na użytek zewnętrzny, i na prowincji. Po trzecie, rządząca ekipa selektywnie stosowała sankcje, które stworzono w przeszłości. Po czwarte, aby zwiększyć stabilizację, dokonywano segmentacji partii, tak by separować potrzeby społeczne i antagonizować (sekretarz lokalny wykluczający się z sekretarzem przedsiębiorstwa). Po piąte, używano narastającej segmentacji gospodarki (trzeci sektor, druga gospodarka) dla zaspokajania potrzeb elit partyjnych, co prowadziło w konsekwencji do personalnych aliansów wyższych urzędników i prywatnych przedsiębiorców (rzemieślników). Skutkiem tego było m.in. narastające zróżnicowanie płac i standardu życia.

Piątym przejawem detotalizacji było używanie korporacyjnych sieci artikulacji interesów. Wykorzystywano ciała społeczne takie, jak Kościół, „Tygodnik Powszechny”, Oaza, KOR dla pozyskania legitymizacji i zmniejszenia napięcia poprzez artkulację niezadowolenia w sposób bezpieczny ideologicznie.

Dziedzictwem (wg zasady ciągłości w zmianie) odgórnej detotalizacji był, ponownie „odkryty” w latach przełomu, ułomny pluralizm,

który pozwolił zdemobilizować społeczeństwo⁵² i symulować jego interesy, miast reprezentować. Ponownie mamy tu do czynienia z tą samą funkcją jakiegoś rozwiązania kontrolnego, lecz odmienną formą. Pozwoliło to w początkowym okresie przemian stworzyć quasi-korporacyjną strukturę państwa, gdzie interesy kluczowe dla społeczeństwa rozgrywane były poza polityką⁵³.

C. „Solidarność”

W rewolucji „Solidarności” zatamizowane społeczeństwo nabrało podmiotowości. „Kategorie etyczne, tkwiące rezydualnie w pamięci społecznej [a przywołane przez Jan Pawła II], zostały nagle – na skutek angażującego emocje przeżycia – uaktywnione do roli języka opisującego scenę publiczną i wyrażającego tożsamość aktorów. Była to, dodajmy, nie tożsamość na poziomie indywidualnym, ale przeciwnie – uzyskana przez identyfikację jednostki ze zbiorowością i roztopienie się jej interesu w solidaryzmie. Obrona tej kolektywnej tożsamości była równocześnie obroną świeżo nabytych zdolności interpretowania systemu jako całości. Tak więc rebelia pozwoliła nie tylko przekroczyć atomizację, ale i poprzednią myślową i artykulacyjną bezradność. [...] Tylko bowiem odwołanie się do mitu umożliwiło wyartykułowanie konfliktu w zetatygowanym społeczeństwie i pozwoliło na masową mobilizację”⁵⁴.

Po drugie – o czym już wspomniano na początku – przeżycie etyczne i emocjonalne było zarazem przeżyciem poznawczym, pozwalającym skonceptualizować naturę złego systemu i swoją pozycję jako dobrą. Państwo pozbawiające ludzi wolności i środków do życia, samo pozbawione zostało podmiotowości moralnej. Jednak kluczową sprawą było ujawnienie się fenomenu martwej struktury, polegającego na kwestionowaniu państwa w kategoriach moralnych, a jednocześnie przywoływaniu racjonalności dystrybucyjnej poprzez postulaty ekonomiczne. Ujawniło to niekonkluzywność konfliktu społecznego.

Stan wojenny, kończący samoograniczającą się rewolucję, był wydarzeniem kluczowym dla możliwości zaistnienia porządku postkomunistycznego. Po pierwsze, nastąpiło przecięcie węzła państwo-partia i władzę w Polsce – a w konsekwencji także możliwość określenia wa-

⁵² Por. J. Staniszkis, *Dynamics of Breakthrough in Eastern Europe*, Berkeley: University of California Press, 1991, s. 215-225.

⁵³ Tejże, *Przyszłość jako przeszłość*, [w:] *Zwierzę niepolityczne...*, s. 273-275.

⁵⁴ Tejże, *Ciągłość i zmiana*, [w:] *Zwierzę niepolityczne*, dz. cyt., s. 150.

runków brzegowych wyjścia z komunizmu – przejął gen. Jaruzelski, a z nim elity związane z sektorem bezpieczeństwa, zwłaszcza zaś wojskowe służby specjalne. Dyscyplinować trzeba było również szeregi partyjne, stąd marginalizacja PZPR. Po drugie, dokonała się gwałtowna demobilizacja społeczeństwa, będąca koniecznym warunkiem powodzenia odgórnej rewolucji. Okres następujący po nim to czas konsolidacji zasobów, koniecznych dla podjęcia bezpiecznej dla władzy transformacji⁵⁵.

Jedną z najważniejszych tez tego artykułu jest taka: jeśli zmiany polityczne epoki Gierka uruchomione przez odgórną detotalizację kulminowały w rewolucji „Solidarności”, ale natychmiast ugrzęzły w marowej strukturze i zostały wygaszone przez stan wojenny, to równocześnie kontynuując zmiany ekonomiczne (przejście do coraz większej decentralizacji, a ostatecznie stworzenie pierwszych założeń kapitalizmu) stan wojenny stworzył warunki dla powodzenia odgórnej rewolucji i ewolucyjnego wyjścia z socjalizmu, z gwarancją bezpieczeństwa interesu panującej elity nomenklaturowo-militarnej, jako warunkiem brzegowym (zasada bezpieczeństwa partii).

D. Kapitalizm polityczny

Kapitalizm polityczny jest głównym – obok nie omawianej w tym tekście rewolucji militarnej⁵⁶ i towarzyszącej jej reinterpretacji pojęcia kontroli⁵⁷ – wehikułem wyłaniania się porządku postkomunistycznego⁵⁸. Zapoczątkowany pod koniec lat 70. gdy powstawały w Polsce – kontrolowane przez służby specjalne⁵⁹ – spółki polonijne⁶⁰, które stały się dla rządzącej elity laboratoriami kapitalizmu, na dobre rozpoczął się ok. roku 1984.

Pierwsza faza kapitalizmu (1984-1989) to przede wszystkim przesuwanie (*redeployment*) środków i kapitału z sektora państwowego w ręce prywatne. Obejmował on trzy rodzaje działań: (1) tworzenie

⁵⁵ A. Zybertowicz, *W uścisku tajnych służb*, Komorów: Antyk, 1993, s. 30.

⁵⁶ Por. J. Staniszkis, *Rewolucja militarna i koniec komunizmu*, [w:] *Zwierzę niepolityczne...*, s. 133-148.

⁵⁷ Por. m.in. J. Staniszkis, *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk: Słowo Obraz Terytoria, 2000, s. 15-64.

⁵⁸ Por. J. Staniszkis, *Dynamics of Breakthrough in Eastern Europe*, Berkeley: University of California Press, 1991, s. 38-52; teź, *Kapitalizm polityczny i jego dynamika*, [w:] *Zwierzę niepolityczne...*, s. 321-329.

⁵⁹ Sprowadzano przez nie m. in. nowoczesne produkty, takie jak komputery, lasek itp.

⁶⁰ Por. K. Jasiecki, *Elita biznesu w Polsce: drugie narodziny kapitalizmu*, Warszawa: IFiS PAN, 2002.

przebudówek do przedsiębiorstwa państwowego z wykorzystaniem podwójnego statusu jego dyrektora – właściciela spółki (przerzucanie kosztów, sterowanie sposobem funkcjonowania własności „podzielonej”), (2) prywatyzowanie majątku organizacji politycznych i społecznych oraz (3) przygotowywanie instytucji finansowych na następną fazę transformacji związanej z ostrą polityką stabilizacyjną (banki komercyjne, fundacje, fundusze, np. FOZZ), połączone z intensywnym transferem dewiz za granicę. „Pierwszej fazie kapitalizmu politycznego towarzyszył intensywny rozwój kapitału handlowego, głównie w wymianie transgranicznej (import). Głównym zasobem (a równocześnie pierwszym twórczym infrastruktury rynku) były powiązania personalne w ramach jednej grupy statusowej. Powiązania te zastępowały nie istniejące mechanizmy gwarantowania kredytów i kontraktów”⁶¹.

Druga faza (1990-1993) to intensywne wykorzystywanie przez indywidualnych członków nomenklatury instytucji miękkiego finansowania (kredytu poza rygorami bankowymi), utworzonych w fazie poprzedniej oraz wykorzystywanie renty władzy dla uzyskania informacji, licencji, wyroku sądu, uprzywilejowanej pozycji. Wbrew oczekiwaniom zanikania zjawiska, „następuje rozwój nowych form powiązań między gospodarką a państwem. Bowiem wraz z rozszerzeniem pola ekspansji na tereny, gdzie powiązania statusowe nie wystarczają, obserwujemy nacisk na przekroczenie tej bariery za pomocą tworzonych przez państwo instytucji (np. Agencja Rozwoju Gospodarczego)”⁶². W drugiej fazie widać już zaczątki zorganizowanych rynków z regulowanym wejściem, służących przetrwaniu i ograniczaniu współzawodnictwa wewnętrznego, co miało zwiększyć szanse współzawodnictwa z kapitałem globalnym.

Trzecia faza kapitalizmu politycznego (1993-1996) łączy się z rosnącym gwałtownie poziomem organizacji kapitału, czyli „menagerskim korporatyżmem”. W tej fazie główną rezerwą (zasobem) okazuje się dostęp do instytucji obniżających koszty transakcyjne i ryzyko działania. Stąd dominującym elementem tej fazy jest polityka instytucjonalizacji, czyli walka zorganizowanego kapitału o wygodny kształt infrastruktury. „W fazie tej artykułują się dwie specyficzne formuły organizacyjne [...]. Chodzi o hybrydową formułę własności (łączącą własność państwową, prywatną, organizacyjną i grupową) oraz formułę zorga-

⁶¹ J. Staniszkis, *Kapitalizm polityczny i jego dynamika*, [w:] *Zwierzę niepolityczne...*, s. 324.

⁶² Tamże, s. 325.

nizowanych rynków o regulowanym wejściu. Obie formuły wyłącza-
ją pewne relacje ze sfery, gdzie obowiązują prawa rynku i opierają je
na kombinacji współzawodnictwa, redystrybucji i wzajemnych świad-
czeń”⁶³. Dochodzi również do eksternalizacji możliwie wielu kosztów
operacyjnych (np. na podatników) i internalizacji możliwie wielu ko-
rzyści (np. wyłączny dostęp do infrastruktury). Pojawia się presja na
tworzenie rozwiązań instytucjonalnych o niższych standardach, wywie-
rana przez podmioty zorientowane na słabsze rynki (byłe ZSRR) oraz
na korzystne parametry ekonomiczne (faworyzujące importerów). Ro-
śnie też luka między zorganizowanym kapitałem politycznym, a drob-
nym i średnim, tradycyjnym kapitałem prywatnym.

Kapitalizm polityczny dokonał akceleracji przemian w latach 80.
Stworzył bowiem po raz pierwszy matrycę realnych – a nie tylko teo-
retycznych – interesów. Były to jednak wówczas – i na tym polega
jego szczególność – interesy wyłącznie grupy statusowej. Funkcją kie-
runkową postkomunistycznego kapitalizmu jest formowanie kapitału
w warunkach globalizacji, z zachowaniem struktur kapitalizmu poli-
tycznego, jako warunkiem brzegowym, ograniczającym zmienność
rozwiązań instytucjonalnych. Jednocześnie kapitalizm polityczny – do
pewnego momentu racjonalny ekonomicznie, jako forma przyspieszo-
nej akumulacji – stał się czynnikiem odkształcającym i degenerującym
gospodarkę, prowadząc do jej odsystemowienia, uniemożliwiając uni-
wersalizację zasady rynku (istnieje bowiem nacisk na utrzymanie bran-
żowej struktury gospodarki i kolonizację funduszy publicznych) i ha-
mując jej rozwój i instytucjonalną dojrzałość.

Transformacja, odgórna rewolucja, przekształcenie władzy

Kiedy patrzymy z perspektywy zmiany sposobu istnienia elementów,
które istniały w schyłkowej fazie komunizmu, należy pamiętać, że za-
nim dojdzie do przełomu formacyjnego (*breakthrough*) – czyli momen-
tu nieciągłości – wcześniej musi dokonać się kilkustopniowa ewolucja
o charakterze dyskretnym⁶⁴.

Ewolucja ta wychodzi z – opisanego powyżej – stanu pozoru, gdy
system instytucjonalny jest czymś innym niż sam o sobie zakłada i nie
jest w stanie dotrzeć do własnej istoty za pomocą języka wywiedzio-
nego z owych założeń. Odrzucenie tych założeń oznaczałoby jednak

⁶³ Tamże, s. 326.

⁶⁴ J. Staniszkis, *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej – część I*, [w:] *Zwierzę niepolityczne...*, s. 231-233.

kryzys tożsamości i destrukcję wewnętrznej racjonalności, umożliwiającą komunikację i kontrolę. Ceną, którą przychodzi płacić za podtrzymywanie pozoru, jest narastający wraz z kolejnymi kryzysami w bloku socjalistycznym chaos. Bowiem „warunkiem kontrolowania procesów realnych jest istnienie sfery niezależnej od rządzących – zewnętrznego, obiektywnego miernika sensu ich działań”⁶⁵.

Drugim stadium rozwoju ewolucyjnej zmiany była nasilająca się żywiołowa samoorganizacja, podejmowana niezależnie na różnych piętrach systemu. „Jej celem było zapobieżenie anarchizacji systemu, zakodowanej w jego sprzecznościach. Instytucjonalna struktura komunizmu obrastała stopniowo w wyjątki i odstępstwa, pozwalające funkcjonować bardziej efektywnie – bez zmiany oficjalnej wykładni”⁶⁶. Koszt tego rozwiązania polegał na tym, że osłabieniu podlegała ideologiczna legitymizacja. Ciągła ekwilibrystyka interpretacyjna, powodowała osłabienie ortodoksji i spójności pierwotnej wykładni systemu. Istotną rolę odgrywał tu proces wzajemnego uczenia się elit komunistycznych, dokonywany na zasadzie obserwacji regulacji przez kryzys w kolejnych krajach bloku⁶⁷. „Tutaj wyraźnie widać różnicujący wpływ kontekstu kulturowego na selekcję nowych pojęć, które wchodziły do wewnętrznego obiegu w komunistycznych aparatach władzy i miały ułatwić dotarcie myślowe do procesów realnych. [...] Wybierano takie terminy i systemy pojęciowe, które nie atakowały wprost założeń ideologicznych [...], a jednocześnie pasowały do kulturowo utrwalonego sposobu »problematyzowania« rzeczywistości społecznej”⁶⁸.

Trzecie stadium ewolucji wiąże się z wykrystalizowaniem się na poziomie systemowym potrójnej funkcji nieformalnych rozwiązań stabilizujących. Po pierwsze, podtrzymywały one stary porządek. Po drugie, zaczynały tworzyć załączki nowego porządku. Po trzecie, zaczęły wytwarzać interesy w zmianie oraz nowe tożsamości najważniejszych aktorów. Chodzi tu przede wszystkim o mechanizm kapitalizmu politycznego, który stopniowo sprawiał, że podzielenie się władzą z opozycją – które stanowiłoby przecież ostateczne podważenie legitymizującej system zasady kierowniczej roli partii jako awangardy społecznej – wydawało się coraz mniej bolesne.

⁶⁵ Tejże, *Postkomunizm. Próba opisu...*, 2000, s. 15.

⁶⁶ Tejże, *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej – część I*, [w:] *Zwierzę niepolityczne...*, s. 232.

⁶⁷ Tejże, *Postkomunizm. Próba opisu...*, s. 28-36.

⁶⁸ Tamże, s. 28/29

Czwarte stadium to właśnie przełom. „Składają się nań dwa momenty: Po pierwsze, normatywna reinterpretacja tego, co dotychczas traktowano jako dewiację. Inaczej – legalizacja (oficjalne uznanie) tych, nieformalnych dotąd rozwiązań. Zmieniło to zasadniczo nie tylko sposób ich istnienia, ale i sposób reprodukowania się”. Legalizacja dotyczyła przede wszystkim formalnego pluralizmu politycznego oraz drugiej gospodarki⁶⁹ i kapitalizmu politycznego. „Drugi moment przełomu to zmiana zasady organizującej, w której ramach działały poszczególne elementy porządku instytucjonalnego”⁷⁰. Chodzi tu o otwarcie się na system światowy, próbę szybkiego wprowadzenia uniwersalizującej zasady rynku przez uruchomienie żywiołowych procesów dostosowawczych.

Ostatnim stadium „ewolucji sposobu istnienia instytucji zmieniających swój społeczny sens wraz ze zmianą raczej statusu ontologicznego, niż formy” jest wejście systemu w swoistą próżnię, spowodowaną instytucjonalną niekompletnością infrastruktury rynku. „Brak podstawowych instytucji ekonomicznych, niezbędnych do egzekwowania wielu istniejących formalnych uprawnień z wiązki praw własności, powoduje, że uprawnienia te istnieją tylko w sposób słaby”. Chodzi tu o takie instytucje jak: prawa własności prywatnej, sprawny sąd, tani kredyt, poręczenie, arbitraż, ubezpieczenie itp.

Jest to etap kulminacji tzw. polityki instytucjonalizacji, czyli „procesu budowania i przekształcania instytucji w ramach którego i poprzez który egzekwuje się władzę, utrwała ją, pomnaża, a także – realizuje grupowe, partykularne interesy”. Pamiętać jednak należy, że władza nie musi być tutaj rozumiana tylko jako władza polityczna. „[...] bardziej owocnym będzie ujęcie komunistycznych praktyk władzy w szerszych kategoriach »wieloforemnej produkcji relacji dominacji« (Foucault)”⁷¹.

Tego rodzaju ewolucję z elementem skokowej nieciągłości określa się mianem odgórnej rewolucji. Metaforę „odgórnej rewolucji” stosuje się zamiennie z terminem T. G. Asha – „refolucja” (połączenie reformy z rewolucją) oraz takimi metaforami jak: „wynegocjowana rewolucja” czy „zarządzana rewolucja” (*managed revolution*). „Sugeruje [ona] proces systemowej zmiany, który dokonuje się z uwzględnieniem

⁶⁹ Por. A. Nowak, *Polityka pieniężna a druga gospodarka w Polsce w latach osiemdziesiątych*, Warszawa: Adam Marszałek, 1993.

⁷⁰ Oba cytaty za: J. Staniszkis, *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej – część I*, [w:] *Zwierzę niepolityczne...*, s. 233.

⁷¹ M. Łoś, A. Zybertowicz, *Privatising the Police-State...*, s. 111.

interesów obwarowanych [zabezpieczeniami] w starym ustroju i który uznaje społeczeństwo i jego zdolność do heroicznej mobilizacji za potencjalne źródło problemów. Metafora ta kieruje uwagę ku aktywnej roli i dynamice różnorodnych elementów starego systemu oraz ich rekonstrukcji wewnątrz nowego schematu instytucjonalnego”⁷². Innymi słowy, termin ten ma podkreślać elementy *ciągłości w zmianie*.

Proces polityki instytucjonalizacji ma charakter *przemiany/przekształcenia władzy (power conversion)*. Chodzi o sytuację, w której „grupa zajmująca uprzywilejowaną pozycję dzięki kontroli zasobów pewnego rodzaju w jednym systemie politycznym jest w stanie zachować swój uprzywilejowany status w nowym systemie poprzez przeniesienie (*shifting*) kontroli na zasoby innego rodzaju”⁷³. *Proces ten jest zgodny z podstawową zasadą działania partii komunistycznej: władza (czyli interes władzy) nie może zostać wystawiony na niebezpieczeństwo*. A. Zybertowicz i M. Łoś podkreślają, że „proces przekształcenia władzy dotyczył umiejętnego i dokonanego w stosownym momencie przemieszczenia (*deployment*) różnorodnych form kapitału, takich jak kapitał społeczny, bazujący na sieciach obustronności (*mutuality*), wzajemności (*reciprocity*) i zaufania”⁷⁴. Bowiem jak zauważył George Kolankiewicz, wobec braku konwencjonalnego kapitału, przejście od porządku opartego na zasadzie redystrybucji do porządku opartego na zasadzie rynku może być najlepiej ujęte jako przemieszczenie kapitału społecznego (kapitału sieciowego) połączone z procesem przekształcenia różnorodnych atutów (*assets*) politycznych, ekonomicznych, kulturowych itd.⁷⁵ Wehikułem i dźwignią tego przeniesienia były przede wszystkim służby specjalne oraz partyjna nomenklatura.

⁷² Tamże, s. 13.

⁷³ Tamże, s. 111.

⁷⁴ Tamże, s. 115.

⁷⁵ Tamże, s. 114.

Bibliografia:

- Besançon, Alain, *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, przeł. W. Dłuski, Warszawa: Res Publica, 1992
- Dudek, Antoni, *Reglamentowana rewolucja*, Kraków: Arcana, 2004
- Eisenstadt, Shmuel, *Patrons, Clients and Friends*, Cambridge: Cambridge University Press, 1984
- Gadowska, Kaja, *Zjawisko klientelizmu polityczno-ekonomicznego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2002
- Grabowska, Mirosława, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy w Polsce po 1989 r.*, Warszawa: Scholar, 2005
- Holmes, Leslie, *Postcommunism. Introduction*, Cambridge: Polity Press, 1997
- Jasiecki, Kszysztof, *Elita biznesu w Polsce: drugie narodziny kapitalizmu*, Warszawa: IFiS PAN, 2002
- Jowitt, Ken, *New World Disorder*, Berkeley: University of California Press, 1992
- Kamiński, Antoni; Kamiński, Bartłomiej, *Korupcja rządów. Państwa postkomunistyczne wobec globalizacji*, Warszawa: ISP PAN, 2004
- Krasnodębski, Zdzisław, *Demokracja peryferii*, Gdańsk: słowo/obraz/terytoria, 2003
- Krasnodębski, Zdzisław, *Postkomunizm – życie po życiu*, Rzeczpospolita, 2004
- Luhmann, Niclas, *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, przeł. G. Skąpska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994
- Luhmann, Niclas, *Soziale Systeme. Grundriss einer allgemeinen Theorie*, Frankfurt: Suhrkamp, 1984
- Nowak, Alojzy, *Polityka pieniężna a druga gospodarka w Polsce w latach osiemdziesiątych*, Warszawa: Adam Marszałek, 1993
- Offe, Klaus, (1998), *Introduction: agenda, agency, and the aims of Central East European transitions*, [w:] *Institutional Design in Post-Communist Societies – Rebuilding the Ship on the Sea*, Jon Elster, Klaus Offe, Ulrich K. Preuss (red.), Cambridge: Cambridge University Press, 1999
- Poznański, Kazimierz, *Poland's Protracted Transformation*, Cambridge: Cambridge University Press, 1996
- Poznański, Kazimierz, *Wielki przekręt*, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, 2000
- Pułapki prywatyzacji*, red. M. Jarosz, Warszawa: ISP PAN, 2003

- Staniszkis, Jadwiga, *Poland's Self-Limiting Revolution*, Princeton, NJ: Princeton University Press, 1984
- Staniszkis, Jadwiga, *Dynamics of Breakthrough in Eastern Europe*, Berkeley: University of California Press, 1991
- Staniszkis, Jadwiga, *Ontology of Socialism*, London: Oxford University Press, 1992
- Staniszkis, Jadwiga, *Dylematy okresu przejściowego*, [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego*, red. W. Morawski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994
- Staniszkis, Jadwiga, (1994), *Czy rewolucja odgórna jest możliwa?* [w:] *Kontynuacja czy przełom. Dylematy transformacji ustrojowej*, red. W. Jakóbiak, Warszawa: ISP PAN, 1994
- Staniszkis, Jadwiga, (1995), *In Search of Paradigm of Transformation*, [w:] *After Communism*, red. E. Wnuk-Lipiński, Warszawa: ISP PAN, 1995
- Staniszkis, Jadwiga, *Post-communism. Emerging Enigma*, Warsaw: Institute of Political Studies Polish Academy of Sciences, 1999
- Staniszkis, Jadwiga, *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk: słowo/obraz/terytoria, 2000
- Staniszkis, Jadwiga, *Władza globalizacji*, Warszawa: Scholar, 2003
- Staniszkis, Jadwiga, *Zwierzę niepolityczne*, Komorów: Antyk, 2004
- Strange, Susan, *States and Markets*, London: Pinter Publishers, 1994
- Strange, Susan, *Retreat of the State*, Cambridge: Cambridge University Press, 1996
- Strange, Susan, *Casino Capitalism*, Manchester: Manchester University Press, 1997
- Szczerski, Krzysztof, *Porządki biurokratyczne*, Kraków: Księgarnia Akademicka, 2005
- Zybertowicz, Andrzej, *W uścisku tajnych służb*, Komorów: Antyk, 1993.
- Zybertowicz, Andrzej, Łoś, Maria, *Privatising the Police-State*, Houndmills: Macmillan Press; New York, NY: St. Martin's Press, 2000
- Zybertowicz, Andrzej, *Układ zasadniczy*, <http://efakt.pl/artykuly/artykul.aspx/Artykul/36150>